

einsatz in der Linguistik: Attribute, Werte, Unifikation (Witt und Müller, S. 425-442) umfasst Überlegungen zur Rolle des Computers in der Linguistik, der sich mit dem Teil der menschlichen Sprache beschäftigt, der mit Hilfe mathematischer Modelle beschrieben werden kann. Mit Recht betonen die Autoren in ihrem Beitrag, dass dank einem praktischen Nutzen des Computers in der Linguistik ein besseres Verständnis von Sprache erreicht werden kann.

22. Das letzte Kapitel *Computersimulation von Sprachproduktion: Konnektionistische Syntaxmodellierung* (Kupietz, S. 443-460) fasst auf originelle Weise die Konzepte einer zunehmend populären neuen Forschungsrichtung, d.h. des Konnektionismus und neuronaler Netzwerke zusammen, indem Gedanken zur konnektionistischen Perspektive auf Sprache dargestellt werden. Der Autor charakterisiert unter anderem konnektionistische Modelle bei der Sprachverarbeitung, d.h. beim Spracherwerb, beim Sprachverstehen sowie bei der Sprachproduktion.

VII. Der letzte Teil des Sammelbandes umfasst Glossar (S. 463-485), Literaturverzeichnis (S. 486-504), Sachverzeichnis (S. 505-513), Personenverzeichnis (S. 514-520) und Anschriftenverzeichnis (S. 521-524).

Nach jedem Kapitel werden Aufgaben gestellt, die nicht leicht zu lösen sind und dazu zwingen, andere Quellen selbständig zu erschließen und zudem verschiedenartige und umfangreiche Kenntnisse anzuwenden.

Am Ende die Frage: Wem nützt dieses Buch? Dieser Sammelband ist

ein verlässliches Handbuch für diejenigen, die die Sprachen lehren und lernen oder sich für sprachliche Fragen interessieren. Es eignet sich für den Einsatz an Universitäten und ist für wissenschaftliche Arbeiten von Studenten (Magisterarbeiten) hervorragend zu nutzen.

Izabela Bawej

Piotr Wierzchoń, *ANTI*, Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2008, s. 91

Niezwykła książeczka Piotra Wierzchońa nie powinna ująć uwagi językoznawców⁷. Autor posługuje się w swoich badaniach metodą fotodokumentacji, stosunkowo nową w naukach filologicznych. Polega ona na ekscerpowaniu tekstów, w wypadku P. Wierzchońa – głównie prasowych, uprzednio zdigitalizowanych. Metoda ta ma niewątpliwie przewagę nad ekscerpjami tekstów prowadzonymi dotąd tradycyjnym sposobem. Oto argumentacja Autora:

„Możliwość dotarcia do cytatu w formie fotokopii oryginału (por. instytucję *editio authentica*) chroni przed omyłkowym dobieraniem materiału badawczego już – z nieistotnych w tym miejscu powodów – zniekształconego ortograficznie, dostosowywanego do określonych norm edytorskich, ortograficznych itp. Fotodokumentacja (zwłaszcza sporządzana dla materiałów prasowych, np. dzienników) pozwala detalicznie, «słowocentrycznie» a w spo-

⁷ Niniejsza recenzja została jednak odrzucona przez Redakcję „Języka Polskiego” jako „zbyt entuzjastyczna”.

sób masowy, w licznej serii ekscerpcji, uchwycić te zjawiska języka, które częstokroć w praktyce badawczej zostają pominięte (co może wynikać z przyjętej metodologii badań bądź z nieuwagi czy niewiedzy, a także ze szkodliwej częstokroć «puryfikacji» ekscerptu). Dokumentacja fotograficzna pozwala rekonstruować wszelkie konkretne idiofakty językowe (znaki przeniesienia, fluktuacje ortograficzne, wreszcie – bardzo istotne dla poznania ewolucji języka – błędy językowe, poddawane korekcie w kolejnych reedycjach tego samego tekstu” (s. 9).

ANTI dzieli się na następujące rozdziały: *Wstęp* (tylko 10 przykładów) (s. 5), *Jednak...* (s. 6-8), *Mikroopis zamierzenia* (s. 9-18), *Fotodokumentacja* (tylko sto przykładów – wybór losowy) (s. 19-53), *Konfrontacja > redaktacja* (s. 54-65), *Zakończenie* (ale Początek...) (s. 66-75), *Dodatek (anmu)* (s. 77-86), *Wykaz cytowanej literatury* (s. 87-90).

ANTI jest jedną z czterech prac P. Wierzchoń wydanych w 2008 r., w których wykorzystuje się metodę fotodokumentacji⁸. Wszystkie te prace

⁸ Zob. *Fotodokumentacja. Chronologizacja. Emendacja. Teoria i praktyka weryfikacji materiału leksykalnego w badaniach lingwistycznych*, Poznań 2008; *Jaskółki przejawów internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny w materiałach z lat 1894-1984. Tylko sto przykładów*, Łask 2008; *Kotus. «Verba polona abscondita...» (w fotodokumentacji). Szkic lingwochronologiczny. Centuria pierwsza*, Poznań 2008. Por. też: *Jak prawdy fotodokumentacyjnie szukano i co znaleziono (w materiałach prasowych okresu 1839-1939)*, [w:] W. Mańczak, J. Wawrzyńczyk (red.), *Prawda – prawdy – mity – fałszywe w językoznawstwie*, Warszawa 2009, s. 143-200.

traktują o konieczności zweryfikowania dotychczasowych ustaleń w kwestii chronologizacji słownictwa nowopolskiego i stanowią kontynuację ogromnego wysiłku podjętego w końcu lat 80. przez J. Wawrzyńczyka⁹.

Jednostronicowy *Wstęp* zawiera 10 derywatów z przedrostkiem *anty-* (*antychrystianizm*, *antychrześcijański*, *antyfrancuski*, *antyhitlerowski*, *antykobięcy*, *antynarodowy*, *antynikotynowy*, *antypaństwowy*, *antyrobotniczy*, *antysowiecki*), które w znanych pracach językoznawczych¹⁰ zaliczono do neologicznych konstrukcji powojennych. W trzystronicowym rozdziale *Jednak...* P. Wierzchoń zamieścił 10 zeskanowanych wycinków z prasy poświadczających występowanie wymienionych derywatów¹¹ na długo przed wybu-

⁹ Zob. m.in.: *W sprawie materiałów do tezaurusu polszczyzny dwudziestowiecznej*, Łódź 1987; *Tak zwane nowe słownictwo polskie w świetle dokumentacji Polskiego Informatorium Wyrazowego*, Katowice 1994; *Chronologizacja słownictwa nowopolskiego. W poszukiwaniu źródeł dokumentacyjnych neologizmów powojennych*, Toruń 1992; *Przegląd rzekomo powojennych neologizmów polskich*, „Poradnik Językowy” 1992, nr 3, s. 192-200; *Nowe słownictwo polskie w materiałach z prasy lat 1972-1992*, Łódź 2004.

¹⁰ K. Waszakowa, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2005; T. Smółkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985-1992. Cz. I: A-O*, Kraków 1998; T. Smółkowa, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001; T. Smółkowa, D. Tekiel, *Nowe słownictwo polskie. Przymiotniki i przysłówki*, Wrocław etc. 1977.

¹¹ Z morfemem inicjalnym w fonetyczno-ortograficznej formie *anti-*.

chem II wojny światowej (odpowiednio lata: 1896, 1890, 1923, 1932, 1897, 1873¹², 1923, 1905, 1892, 1922, 1927).

W *Mikroopisie* zamierzenia Autor uzasadnia swoją opinię, że „paliwem dla pracy filologicznej nie są teksty, lecz: masa tekstów (jakkolwiek by w tym miejscu nawet i nieostro rozumieć pojęcie *masz*)” (s. 11). Z dziesięciu krótkich punktów (z rozbudowanymi przypisami) dowiadujemy się m.in., że H. Jadacka zanotowała ok. 50 derywatów z prefiksem *anty-*, uznając ten właśnie człon inicjalny za najbardziej produktywny¹³ w okresie 1945-2000, jej zdanie co do produktywności podziela m.in. K. Waszakowa¹⁴ (mając na względzie przedział 1985-2004). Tymczasem P. Wierzchoń dysponuje kilkoma tysiącami powojennych derywatów z formantem *anty-*. Jak słusznie twierdzi, aby się wiarygodnie wypowiadać o produktywności prefiksu *anty-*, trzeba „możliwie pilnie zinwentaryzować protoderywaty z wariantywnym ortograficznie formantem *anti-*” (s. 12). W świetle fotodokumentacji nie do przyjęcia jest uzasadnienie spotykane u wielu badaczy, jakoby produktywność omawianego prefiksu (i kilku innych) wynikała z faktu, że „przedrostki te występują jako elementy składowe pojęć istotnych dla czasu ostatnich przemian politycznych, gospodarczych, ekonomicznych i kulturowych”¹⁵, ponieważ, jak trafnie zauważa P. Wierzchoń, prefiks *anty-* „wystę-

puje także jako element składowy pojęć istotnych dla czasu nieostatnich przemian politycznych itp. [...]” (s. 12). W kolejnych punktach P. Wierzchoń przekonująco uzasadnia tezę, że środki masowego przekazu, w tym teksty prasowe, miarodajnie odzwierciedlają procesy słowotwórcze. Ponadto prasa „w swej dyspersji terenowej umożliwia obserwację danych faktów językowych w perspektywie geograficznej” (s. 16). Autor podkreśla też, że obserwując masowo wybrane kategorie morfologiczne (np. prefiks *anti-*) i dysponując dokładnymi lokalizacjami oraz datacją, można „określić centra występowania danych faktów historycznojęzykowych [...] mapy wzajemnych wpływów, źródła dominacji oraz marginesy wygasania czy ewolucji” (s. 15).

Kolejny rozdział *Fotodokumentacja* zawiera ponad 100 zeskanowanych niewielkich fragmentów tekstów prasowych, w których występują wybrane losowo formacje z przedrostkiem *anti-*, np. *antialkoholyczny*, *antidarwinowy*, *antinaturalista*, *anti-Plutarch*, *antisobór*, *antiżyciowy*. Wyimki pochodzą z gazet i czasopism wydawanych przed rokiem 1939 („Arkady”, „Dziennik Kujawski”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Bydgoska”, „Gazeta Toruńska”, „Goniec Nadwiślański”, „Pogoń”, „Polska Zachodnia”, „Sztuki Piękne”, „Zaranie Śląskie”, „Zwiastun Górnoszlązki”, „Życie”). Najwcześniejszy zapis pochodzi z roku 1867 („Gazeta Toruńska”, przymiotnik *antikonstytucyjny*), najpóźniejszy¹⁶ z 1938 („Arkady”, przymiotnik *antibeliczny*). P. Wierzchoń dołączył do tej fotodokumentacji 30 kolejnych wybra-

¹² Dla *antinarodowy* podano dwa fotodokumenty (1873 i 1923).

¹³ *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*, Warszawa 2001.

¹⁴ Op. cit.

¹⁵ P. Wierzchoń cytuje K. Waszakową (op. cit.).

¹⁶ Pomijam datę 1966 (zob. na s. 25: „Dziennik Polski” 1966, nr 185 (6 VIII), hasło *anticorodalowy*), bo to błąd druku.

nych fotokontekstów, tym razem zawierających derywaty zapisane z łącznikiem, np.: *anti-religijny*, *anti-Stalinowski*, *anti-liberalizm*, *anti-ziemia*.

W rozdziale *Konfrontacja* > *redatacja* Autor pokazuje na przykładach z morfemem inicjalnym *anti-*, jak w praktyce przebiega operacja redatacji. Wykorzystuje do tego celu *Słownik bibliograficzny języka polskiego* (SBJP) J. Wawrzyńczyka¹⁷. SBJP to zbiorcza siatka podstawowych słowników języka polskiego¹⁸ poszerzona o ekscerpty autorskie. Podano w niej daty najwcześniejszych poświadczeń, którymi – w momencie publikowania SBJP – dysponował J. Wawrzyńczyk. Dziś, w świetle fotodokumentacji P. Wierzchonia, np. do hasła *antiliberalny* zamieszczonego w SBJP za lwowskimi „Rocznikami Dziejów Społecznych i Gospodarczych” z 1937 r. należy dodać poświadczenie z „Pogoni” z 1890 r., czyli cofnąć datację o blisko pół wieku (!). Trzeba też uzupełnić w SBJP część haseł z prefiksem *anti-*, uwzględniając wcześniejsze wystąpienia analogicznych formacji z wariantem *anti-*, np. do *antyczeski* (w SBJP przykład z „Kultury” z 1960 r.) dodać *anticzeski* (za „Gazetą Toruńską” z roku 1867), czyli – tym razem – przesunąć datację o niemal stulecie wstecz (!). Dysponując fotodokumentacją P. Wierzchonia, należałoby dokonać ok. 50 tego rodzaju redatacji dotyczących – przypomnijmy – jedynie derywatów z morfemem *anti*.

W *Zakończeniu*¹⁹ Autor przypomina, że w literaturze dotyczącej neologi-

zmów powojennych formacjom z morfemem inicjalnym *anti-* poświęcono wiele miejsca, jednocześnie zaniedbując całkowicie obserwację materiału przedwojennego, co niewątpliwie jest poważnym błędem metodologicznym prowadzącym do fałszywych konkluzji. Nie powinno dziwić, że dużą część derywatów rozpoczynających się od *anti-* niesłusznie uznano za formacje powstałe po II wojnie światowej, ponieważ, co – wydawałoby się – oczywiste, „nie istnieje wiedza dotycząca struktury współczesnej polszczyzny bez systematycznych (tj. prowadzonych na odpowiednio wielkim materiale tekstowym) badań polszczyzny II połowy XIX oraz I połowy XX wieku” (s. 66). Metoda fotodokumentacji stosowana przez P. Wierzchonia pozwala doskonalić chronologizację słownictwa, dostarcza bowiem szybko i sprawnie informację o możliwie najwcześniejszych użyciach konkretnych wyrazów.

Kilkustronicowy *Dodatek (anmu)* zawiera nieco ponad 20 fotokopii fragmentów tekstów rosyjskich (głównie prasowych, ale też innych, np. kartki z kalendarza, fragmentu hasła encyklopedycznego, urywka ze słownika chińsko-rosyjskiego), zarówno przedwojennych, jak i powojennych, w których występują formacje z *anmu-*, rosyjskim odpowiednikiem polskiego *anti-* (*anti*). Dołączenie tych wyimków ma – w zamysle Autora – uzmysłwić, że „Fotodokumentacja jest metodą, którą można zastosować w badaniach każdego języka utrwalonego graficznie” (s. 78). Sądzę, że argumentować tego specjalnie nie trzeba, że to oczywiste, niemniej zawartość *Dodatku* przejrzałam z wielką przyjemnością, bo – jak wszelkie stare teksty – wzbudza sentyment.

¹⁷ T. A-Ć, Warszawa 2000.

¹⁸ Siatka nie jest w 100% kompletna.

¹⁹ Z wiele mówiącym podtytułem: *ale Początek...*

P. Wierzchoń jest erudyta, ma zadziwiająco lekkie pióro, przebogie słownictwo, jest dowcipny i nieco przekorny²⁰, wyrozumiale krytyczny, nieagresywny. To – obok przesłanek merytorycznych – także dobry powód, by sięgnąć po tę pasjonującą lekturę.

Jolanta Mędelaska

Słowniki hiphopowe jako świadectwa przemian kulturowych

Hip hop²¹ jest subkulturą młodzieżową i zarazem najpopularniejszym obecnie wśród młodzieży ruchem artystycznym o charakterze globalnym. Jego najważniejszą część stanowi nurt kulturowy i styl muzyczny zarazem – **rap**, charakteryzujący się tworzeniem i prezentowaniem tekstów za pomocą swoistej melorecytacji, wykonywanej na tle silnie zrytmizowanych podkładów muzycznych zwanych *bitami*. Oprócz niego do hip hopu zaliczane jest **graffiti**, czyli malowanie sprejem na murach i pojazdach oraz nowy rodzaj tańca, a właściwie styl taneczny znany jako **breakdance**, pełen akrobacyjnych, „łamanych” figur. Rap powstał w połowie lat 70. ubiegłego wieku

²⁰ Por. sympatycznie, przekornie dwuznaczny tytuł książeczki (*ANTI*).

²¹ Pisownia tej nazwy, zarówno w Polsce, jak i na świecie, jest nieustabilizowana. *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza (PWN, Warszawa 2003) podaje jako poprawne formy *hip hop* (której używam) i *hip-hop* (t. II, s. 41). W użyciu są jeszcze warianty graficzne *hiphop* i *HipHop* jako elementy hiphopowych zabaw graficzno-ortograficznych, np. jeden z amerykańskich słowników nazywa się *HipHoptionary* (konkaminacja form *HipHop* + *dictionary*).

w Bronksie, murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku. W Polsce zaistniał nagle – w postaci oficjalnie wydanych płyt – w połowie lat 90. XX w., kiedy stało się jasne, że rapować da się równie dobrze po polsku, a nie tylko w amerykańskim slangu. Wydane w 1995 roku pierwsze w pełni rapowe płyty wykonawców z Kielc – Liroya i Wzgórza Ya-Pa 3 stały się fundamentem, na którym usadowiła się twórczość wielu innych grup, zwłaszcza śląskiego Kalibra 44, grup poznańskich skupionych wokół Peji i warszawskich (Molesta, Warszawski Deszcz, ZIP Skład i współpracujący z nimi DJ 600 Volt). Ze slangu, jakim nasycony jest rap amerykański, polscy raperzy zaczerpnęli głównie słownictwo specjalistyczne, cała reszta zasobu słownikowego używanego przez nich to mieszanina złożona z warstw słownictwa o różnym pochodzeniu. Hip hop stał się w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, fenomenem kulturowym, nic więc dziwnego, że równocześnie z debiutami płytowymi pojawiły się wydawnictwa encyklopedyczne opisujące tę nową subkulturę i zjawisko artystyczne zarazem, zawierające słowniczkę z terminami specjalistycznymi. Obok tłumaczonej z angielskiego *Guinness Encyklopedii muzyki popularnej. Rap, dance, techno*, Poznań 1996, ukazały się książki napisane przez polskich autorów: *Encyklopedia polskiego hip-hopu* Basi Adamczyk i Piotra Tarasewicza (z płytą DVD), Poznań 2004, i – przede wszystkim – wspaniale wydany przez Wydawnictwo Kurpisz leksykon *Beaty, rymy, życie* Radka Mischczaka i Andrzeja Cały, Poznań 2005. Jak widać, wydawnictwa z Poznania początkowo zmonopolizowały rodzący się rynek książek poświęconych hip hopowi, należy